

Paul Michael Z u l e h n e r. *Priestermangel praktisch. Von der versorgten zur sorgenden Pfarrgemeinde*. München 1983 ss. 213. Kösel Verlag.

W krajach Europy Zachodniej z każdym rokiem maleje liczba prezbiterów i jednocześnie wzrasta liczba parafii pozbawionych własnego kapłana. Przewiduje się, że w roku 1990 w wielu diecezjach Republiki Federalnej Niemiec połowa parafii nie będzie miała własnego prezbitera, przede wszystkim parafie wiejskie. Sytuacja powyższa stawia Kościoły krajowe wobec wielu trudnych problemów duszpasterskich, zmusza do nowej orientacji duszpasterskiej.

Znany niemiecki pastoralista z Passau – Wiednia Paul Michael Zulehner podjął w recenzowanej książce próbę ukazania drogi wyjścia z istniejącego kryzysu. Jest to koncepcja rozwiązywania tego problemu na płaszczyźnie teologiczno-pastoralnej. Zgodnie z założeniem Autora książka stanowi praktyczną pomoc dla wszystkich, którzy z powodu braku kapłanów w parafiach widzą nagłą potrzebę i szansę skutecznej odnowy parafii. Poszukiwanie nowych form wychowywania duszpasterskiego jest niemal koniecznością. Nie tylko brak kapłanów, ale także gwałtowne przemiany cywilizacyjne ukazują parafię i duszpasterstwo parafialne w wielu krajach Europy Zachodniej w całkiem nowych wymiarach. Autor realizuje założony cel w jedenastu rozdziałach, zgrupowanych w dwóch prawie równych objętościowo częściach. W pierwszej z nich (s. 13-106) opisuje sytuację, w jakiej się znajduje parafia nie mająca własnego kapłana, w drugiej natomiast przedstawia propozycję jej przewyciężenia. Proponowana droga rozwiązywania tej kryzysowej sytuacji polega na przechodzeniu od "parafii obsługiwanej do parafii współtroszczącej się".

P. M. Zulehner, opierając się na analizie konkretnej sytuacji, w pierwszym rozdziale ukazuje czytelnikowi problem w sposób bardzo poglądowy. Przedstawia sytuację parafii, w której umiera proboszcz i która nie otrzyma już następnego własnego duszpasterza. Posługę duszpasterską w tej parafii, liczącej dwa tysiące wiernych, spełnia proboszcz parafii sąsiedniej. Jest to sytuacja prowizoryczna (s. 15). Dalsze dzieje tej parafii dzieli Autor na dwa etapy. Pierwszy z nich to okres rozpoznania i oceny zaistniałej sytuacji (s. 15-17). Każda parafia wymaga oddzielnego przeanalizowania sytuacji i specyficznych uwarunkowań religijnych. W kontekście tych odmiennych uwarunkowań każda poszczególna parafia musi szukać własnego rozwiązania problemu. To, co jest możliwe w jednej parafii, nie zawsze da się zrealizować w innej, gdyż w grę wchodzi tu zawsze wiele czynników.

Narzucanie jakiegś parafii sposobu rozwiązywania problemu, dlatego że sprawdził się w innej placówce, byłoby błędem. Każda wspólnota parafialna, pozbawiona własnego proboszcza, musi sama zdecydować o własnych krokach. W tym celu powinna zwołać zgromadzenie parafialne przy pomocy rewizora, tj. proboszcza sąsiedniej parafii, który pełni czasową posługę duszpasterską w danej parafii i przygotowuje ją do tegoż zgromadzenia, a więc uwrażliwia na jej dalsze losy oraz zachęca do pracy i modlitwy. Sam przebieg zgromadzenia może być następujący. Cały zgromadzony lud należy podzielić na mniejsze grupy celem ułatwienia dyskusji nad zagrożeniami i nadziejami związanymi z nową sytuacją parafialną. Osiągnięte wyniki zapisuje się, a następnie przedstawia do dyskusji całemu zgromadzeniu parafialnemu. Przedstawiciele grup dyskusyjnych referują uzyskane wyniki w grupach. Dyskusja ogólnoparafialna prowadzi do ukazania potrzeby dalszego studiowania następujących kwestii: a) Kim jest chrześcijanin i wspólnota religijna, do której przynależy? b) Co daje parafia poszczególnemu katolikowi? c) Co należy czynić, aby parafia nadal istniała? d) Jakie zadania muszą przejąć członkowie parafii w nowo zaistniałej sytuacji? (s. 17-18). Na pierwszym zgromadzeniu parafialnym nie należy podejmować zbyt wielu inicjatyw, gdyż pierwszy zapał parafian może okazać się nietrwały.

Według P. M. Zulehnera przepowiadanie niedzielne, katecheza, listy parafialne i praca w grupach parafialnych mają służyć budzeniu zapału i aktywizacji wiernych w sytuacji, gdy po śmierci własnego proboszcza nie może ona być dłużej obsługiwana, lecz sama musi się troszczyć o swoje życie parafialne. Autor uważa, że trzeba dokonać wielu przemyślanych zabiegów, aby parafia "obsługiwana" mogła przeobrazić się we wspólnotę "współtroszczącą się". Z procesem formowania nowej świadomości Autor wiąże duże nadzieje na przeprowadzenie seminarium parafialno-naukowego. Zulehner widzi potrzebę przeprowadzenia przynajmniej trzech takich seminariów. Pierwsze mogłyby być poświęcone istocie współczesnej parafii i dzisiejszego chrześcijanina (s. 19-29), drugie wspólnotowym formom życia pierwotnego Kościoła (s. 30-38) oraz trzecie – charyzmatom w Kościele (s. 39-67). Wszystkie seminaria powinny uwzględniać tak teoretyczny, jak i praktyczny aspekt poruszanych zagadnień. Dla całości obrazu Autor opisuje także sytuację osobistą duszpasterza, który sprawuje posługę w kilku sąsiednich parafiach (s. 79-99).

W drugiej części (rozd. IX-XI) Autor rozwiązuje problem dotyczący istnienia i funkcjonowania parafii pozbawionej własnego proboszcza. Proponowane przez Zulehnera wyjście polega na odejściu od modelu parafii "obsługiwanej" do "współtroszczącej się" wspólnoty parafialnej. W rozdziale X charakteryzuje model parafii "obsługiwanej" przez proboszcza, w której zaznaczają się różnice w postawie między duszpasterzem a wiernymi: tylko prezbiterzy są aktywni i odpowiedzialni za parafię, wierni zaś zachowują się biernie. W takiej parafii zanika przedsiębiorczość i twórczość. Duszpasterze skoncentrowani są na organizowaniu akcji duszpasterskich, którymi jako "twórcy" obdzielają wiernych jako "konsumentów". Kłopoty związane z przygotowaniem akcji parafialnych wyczerpują prezbiterów. W takiej sytuacji giną więzy duchowe, a kapłan pozbawiony jest wizji całościowej.

W ostatnich dziesiątkach lat, wraz z soborowym *aggiornamento*, dokonywała się aktywizacja laikatu i intensyfikacja duszpasterstwa. Wraz z tym czysty model parafii "obsługiwanej" przez prezbitera w wielu przypadkach nie był możliwy do zrealizowania. Obecna sytuacja parafii katolickich skłania do stopniowego przechodzenia w kierunku modelu parafii "współtroszczącej się" lub "współposługującej". W rozdziałach X i XI recenzowanego studium Zulehner zastanawia się nad możliwościami przewyżnienia zasady "obsługiwania" parafii i przechodzenia ku modelowi parafii "współposługującej". Autor rozpatruje ten problem na płaszczyźnie teologicznej (s. 138-148) i praktycznej (s. 149-174).

W płaszczyźnie teologicznej początek refleksji stanowi fakt, że nasz wiek ponownie odkrył Kościół jako lud Boży – wspólnotę ożywianą przez Ducha Świętego. Zadaniem parafii, w której Kościół się urzeczywistnia, jest udział w Bożym posłannictwie. Być duszpasterzem oznacza być ponaglonym przez Boga do przekazywania Jego miłości dalej ze świadomością, że przetrwa ona wszystkie kryzysy i trudności. Ponieważ wiarę

przekazują nie instytucje jako takie, lecz żywi ludzie, nie mogą się stać oni tylko funkcjonariuszami czy urzędnikami. Im bardziej instytucjonalizm i administracja wchłaniają procesy życiowe, tym bardziej bezwład ogarnia teren działalności pastoralnej. W sytuacji szerszenia się takiego bezwładu pogłębia się także doświadczenie obcości i zniechęcenia.

W płaszczyźnie praktycznej podkreślona została potrzeba aktywizacji wiernych. Nie da się jednak zaktywizować wszystkich wiernych w ten sam sposób. Tylko jakiś odsetek parafian można pozyskać dla objęcia odpowiedzialnego zadania w parafii. Pozostałych parafian można aktywizować na niższym poziomie. Ponadto opieka i uczestnictwo w parafii często się nakładają i zająbiają. Parafian nie da się podzielić na przedmioty opieki duszpasterskiej i aktywne podmioty działania. W specjalnych sytuacjach życiowych potrzebują opieki duszpasterskiej także aktywni parafianie. Zasadnicze znaczenie powinna mieć zasada, że liczyć się winna przede wszystkim jednostka, wbrew wszystkim tendencjom do anonimowości i masowości. Dowartościowanie jednostki wsparte działaniami zmierzającymi do pozyskiwania współpracowników może prowadzić do zwrotu ku jednostce i tworzeniu małych wspólnot. Idealem byłaby sytuacja, gdyby w parafii naprawdę nikt nie czuł się samotny i opuszczony. Choć nigdy nie uda się tego w pełni osiągnąć, jednak parafia powinna ku temu zmierzać. Programem aktywizacji należy objąć nie tylko gorliwych katolików, ale także dystansujących się od Kościoła i parafii. Należy także ich pozyskiwać dla różnych form współpracy parafialnej. Często przeszkodą w osiągnięciu tego celu jest negatywne nastawienie do dystansujących się osób parafian z tzw. rdzenia i kręgu wewnętrznego parafii.

Ogólnie książkę P. M. Zulehnera należy ocenić jako interesującą, mimo że niektóre jej części poruszają zagadnienia znane i już opracowane przez innych autorów. Istotną zaletą książki jest umiejętne powiązanie własnej obserwacji Autora i badań empirycznych z wiedzą teologiczno-pastoralną. Zaprezentowana w recenzowanej książce refleksja jest przykładem popularyzacji pastoralnej i wskazuje na możliwość przezwyciężenia utartych schematów myślowych i stereotypów przeniesionych do duszpasterstwa i teologii pastoralnej. W książce tej cenne jest również i to, że Autor, podejmując tak ważne zagadnienie z pogranicza teorii i praktyki duszpasterskiej, nie sprowadził wiedzy pastoralnej tylko do mniej lub bardziej konkretnych wskazań praktycznych. Podejście przeciwne byłoby tylko typowym uproszczeniem rzeczywistości parafialnej, charakteryzującej się bogactwem treści teologicznej i organizacyjnej, zmiennością i współzależnością zjawisk i faktów społecznych. Wywody teoretyczne Autora są ilustrowane materiałami z obserwacji, co przybliży czytelnikowi profil współczesnej parafii w Zachodnich Niemczech, konkretyzuje twierdzenia teologiczne, łagodzi rygor i dyscyplinę wywodu naukowego.

Chociaż w książce podjęto problem parafii na kanwie kryzysu powołań kapłańskich i braku własnego proboszcza w wielu już parafiach Europy Zachodniej, to jednak wydaje się, że przeprowadzona refleksja jest ciekawa także dla tych, których interesuje tylko sama odnowa parafii i poszukiwanie jej jutrzejszego modelu. Właśnie w podobnej sytuacji znajduje się czytelnik polski. Książka prezentuje nie tylko pewną porcję wiedzy pastoralnej, ale także pewną koncepcję osiągnięcia adekwatności duszpasterskiej parafii w obecnych warunkach. W koncepcji tej punktem wyjścia jest odpowiednie odczytanie realiów społeczno-religijnych i duszpasterskich, a następnie na podstawie danych i pryncypiów soborowych poszukiwanie optymalnych rozwiązań, które zaradziłyby istniejącym trudnościom. Mimo istniejących różnic historycznych i aktualnych w funkcjonowaniu parafii polskiej i zachodniemieckiej potrzeba odchodzenia od modelu parafii "obsługiwanej" i sam model parafii "współtroszczącej się" jako model parafii jutra może budzić zainteresowanie czytelników z obu tych krajów.

Wieloaspektowość podejścia do tematu pozwoliła Autorowi nie tylko syntetycznie spojrzeć na stan wiedzy nad parafią współczesną, ale również wskazać na zagadnienia wymagające podjęcia dalszych badań naukowych. Podczas czytania książki uderza ostrożność Autora w formułowaniu wniosków. Różnorodność zmiennych, wielość uwarunkowań – których siła jest ponadto różna w rozmaitych regionach – nie ułatwiły Autorowi dokonywania jednoznacznych stwierdzeń.

Popularyzatorski charakter książki siłą rzeczy ogranicza polemiczne zapędy recenzyjne, niemniej w kilku wypadkach są one niezbędne. W całości studium najbardziej twórczym elementem jest koncepcja parafii "współtroszczącej się". Szkoda tylko, że Autor nie przedstawił systematycznego wykładu tego modelu parafii, a tylko omawia go okazjonalnie, jakby na marginesie innych zagadnień szczegółowych. Autora interesuje bardziej droga przejścia od parafii "obsługiwanej" do "współtroszczącej się" niż sama koncepcja parafii "współtroszczącej się", której jednak Autor przypisuje charakter przyszłościowy. Mimo wielkiej swobody Autora poruszania się po obszarze pokrewnych dyscyplin naukowych o studium jego nie można powiedzieć, że stanowi przykład zwartej całości. Na przykład rozdział VIII rozbija ciąg rozumowania i

rozwiązywania zasadniczego problemu pracy. Podobną sytuację można zaobserwować i w niektórych innych rozdziałach. Także sam tytuł książki (*Priestermangel*) nie sugeruje przeciętnemu katolikowi optymistycznych i zachęcających do lektury skojarzeń.

Mimo niektórych kwestii dyskusyjnych i jakby nie dokończonych rozważań, trzeba odnotować, że nikt w ostatnich latach nie postawił tak śmiało i zarazem tak konstruktywnie problemu "przebudowy" parafii jak właśnie Zulehner. Niektóre uwagi czy wnioski Autora mogą skłaniać do polemiki, nie umniejsza to jednak wartości książki, która inspiruje i zmusza do poszukiwań tak duszpasterzy, jak i pastoralistów. Recenzowana książka odgrywa z pewnością w dyskusji współczesnej nad poszukiwaniem modelu parafii jutra ważną rolę.

*Ks. Ryszard Kamiński*